



(Nie)znany list Franciszka Karpińskiego...

(opracował Tomasz Chachulski)

Pamiętniki i korespondencja znanych pisarzy, należące do nich dokumenty osobiste, prywatne notatki – zawsze budzą zainteresowanie. Czytamy, jakbyśmy wchodzili w obszar dawno zaginionego świata, ludzi i wydarzeń, po których nie ma już śladu. Ale nie o czczą ciekawość tu chodzi. Dopisujemy w ten sposób fragmenty biografii, odtwarzamy okoliczności powstania znanych wierszy, motywację pisania. Znakomita większość korespondencji Franciszka Karpińskiego (1741–1825) została zebrana przez Tadeusza Mikulskiego i uzupełniona komentarzami przez Romana Sobola – najwybitniejszego z monografistów Karpińskiego¹. Później kilkakrotnie publikowano nowo odnalezione listy, szczególnie z czasów współpracy poety z Czartoryskimi, wizyt w Puławach i samodzielnego gospodarowania w Kraśniku i Chrowszczyźnie².

Przed blisko czterdziestu laty do zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie trafił niewielki liścik Karpińskiego związany zapewne – jak domyślali się archiwiści – z wydarzeniami 1812 roku.

Opis katalogowy przedstawia się następująco:

List Franciszka Karpińskiego do Franciszka NN. Dołączona koperta listu Macieja Radziwiłła do F. Karpińskiego, k. 2. Zakup od Piotra Skórzyńskiego 1981, inw. 1882. Pol., 1812 (?) 14,5 × 10,5 cm, k. 2³.

¹ *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*, zebrał i do druku przygotował T. Mikulski, komentarz oprac. R. Sobol, Wrocław 1958 („Archiwum Literackie”, t. 4).

² Por. chyba ostatni z odnalezionych: *Na skraju puszczy. Nieznany list Franciszka Karpińskiego z roku 1810*, w: „*Libris satiarum nequeo*”. *Oto ksiąg jestem niesyty. Pamięci Ewy J. Głębińskiej*, pod red. J. Partyki i A. Mastowskiej-Nowak, Warszawa 2010, s. 189–198.

³ *Katalog rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie*, t. 1: *Sygnatury 1–500. Literatura polska XIX w. Mickiewicziana*, oprac. T. Januszewski, W. Kordaczuk, G. Nieduszyńska i M. Polakowska, pod red. T. Januszewskiego, Warszawa 1996, s. 121, poz. 197.

Pisał poeta:

Panie Franciszku,

Donieście mi tam, co się z Wami dzieje, bo jestem niezmiernie niespokojny. Wiem, że żona z dziećmi jest u Kiernożyckich. A może by dobrze było, ażeby Zdzitowieccy przenieśli się do dworu. Wiem, że nie ma co rabować w domu, ale czy przynajmniej nie uszkodzono obrazów albo czy ze wszystkim nie spalono.

P[anu] Bogu Cię w opiekę oddaję.

Fr[anciszek] Karpiński

śrzoda

Do tego koperta z adresem:

Wielmożnemu Imć Panu Karpińskiemu, Szambelanowi Dworu Polskiego, WWMĆ
Panu Dobrodziejowi w Kraśniku.

Na odwrocie koperty dopisek (najpewniej ręką poety): od „ks[ię]cia Macieja Radziwiłła” i dobrze zachowana pieczęć lakowa z herbem, zapewne ślad przesyłki innego, wcześniejszego listu, skierowanego do poety przez Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, rezydującego w Połoneczce. Być może jest to poszlaka wskazująca, że omawiany liścik pochodził z większego zbioru – w 1812 roku Maciej Radziwiłł już nie żył, zmarł w Dobrucie w 1800 roku, a listy pisywał u schyłku XVIII wieku w związku z jeszcze wcześniejszymi rozliczeniami za opiekę nad księciem Dominikiem Radziwiłłem, którą poeta sprawował w roku 1791/1792.

Tekst podajemy z niewielkimi zmianami transkrypcyjnymi.

Kartka, na której zapisano list, jest nieduża, została wycięta z większego arkusza, a wzdłuż lewego boku delikatnie wyrwana, brzeg jest bowiem nierówny. Na takim papierze poeta zwykł był pisać listy w pierwszych dekadach XIX wieku, więc i pod tym względem wszystko się zgadza. Kartka nie była składana, zatem trafiła do adresata w takiej właśnie postaci. Nie jest datowana – ma jedynie zanotowany dzień tygodnia, z czego można wnioskować, że została wysłana na niewielką odległość i szybko dotarła do adresata.

Rok 1812 był trudny dla większości mieszkańców tej części Litwy. Powrót zdziesiątkowanych wojsk napoleońskich, a następnie przemarsz armii rosyjskiej spowodował, że na szlaku pozostały zgliszcza i ruiny.

Choroba moja czarnej melancholii, trapiąc mię dotychczas, powiększył się jeszcze w moim domku, gdzie mi już wszystko niemiłe, spojrzawszy wkoło na popalone budynki i poniszczone wszystko przez ostatnie rabunki, żem się tylko w tym, co na mnie było, został, a do tego jeszcze kolbą w bok i kilka kułaków w głowę dostałem. Obmierziłem tedy sobie domek mój, gdzie mi wszystko świeże nieszczęścia przypomina.

(list do Adama Kazimierza Czartoryskiego z 24 sierpnia 1813 roku)⁴

⁴ *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*, s. 215.

Kartka, na której
zapisano list,
jest nieduża,
została wycięta
z większego
arkusza,
a wzdłuż lewego
boku delikatnie
wyrwana, brzeg
jest bowiem
nierówny

W roku 1812, podczas nieszczęśliwych rozruchów wojny zniszczony w mojej kolonii, nie wszystko utraciłem [...]. Wkrótce wpadli do mnie kozacy, zabierając odzienie i bieliznę moją; a z tych jeden przystąpił do mojego kantorka i rzecze: „Otwórz, bo siekierą rozbiję, i daj pieniędzy”. [...] Wkrótce potem Franciszek Kozierowski, wnuk mój po siostrze, gospodarując przy mnie, ożenił się z Anną z Tołkaczów, wdową Zdzitowiecką, przystojną i gospodarną⁵.

Adresat wiersza musiał być dla Karpińskiego osobą bliską – poeta jest zmarły, niepokoi się, a bliżej nieokreślony Franciszek z żoną i dziećmi oraz rodziną Zdzitowieckich chronią się przed działaniami wojennymi najpewniej w jakimś nieodległym dworze i towarzyszących mu zabudowaniach. O kogo zatem chodzi? Na trop naprowadza nazwisko Zdzitowieckich. Z tej bowiem rodziny pochodziła wspomniana w cytacie „synowa” Karpińskiego, a precyzyjnie rzecz ujmując – żona Franciszka Kozierowskiego. Karpiński miał trzy siostry: Mariannę zam. Zańkowską, Zuzannę zam. Kowalską i jeszcze jedną, nieznanego imienia, zam. Kozierowską. Jej wnukiem był właśnie Franciszek, sprowadzony przez poetę do Kraśnika, ulubiony krewny, a następnie spadkobierca poety. W listach i w *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* Karpiński wymienia go wielokrotnie, tym bardziej że z czasem przekazał mu cały majątek, a wnuk po siostrze zajął się troskliwie starym poetą. Wszystko zdaje się wskazywać, że Kozierowski, najbardziej lubiany krewny i wnuk poety, jest właśnie adresatem tego listu. Młodzieniec ten kilkakrotnie podejmował starania matrymonialne, pojął ostatecznie za żonę wdowę Zdzitowiecką, pierwszy znany ich syn urodził się około 1816 roku⁶, zatem najpewniej Zdzitowieccy, chroniący się w domu, to właśnie rodzina, w której wkrótce znajdzie przyszlą żonę Franciszek Kozierowski. Lecz czy najpewniej żonaty Franciszek wraz z dziećmi to Kozierowscy? Chyba nie, jako że Kozierowski wcześniej żonaty nie był, a samo imię było ówczesnie w kręgach szlacheckich bardzo popularne.

Nie wiemy zatem ostatecznie, czy wspomniany Franciszek to wnuk poety po siostrze – Franciszek Kozierowski. Domyślamy się jedynie, że mimowolnie natrafiłszy na ślad wczesnej znajomości poety z rodziną Zdzitowieckich, wśród których najpewniej wnuk poety w niedługim czasie znajdzie żonę. O jakim domu jednak mowa? Czy o domu... poety, który schronił się w bezpiecznym miejscu, a zostawił na gospodarce młodego krewniaka? Czy o innym domu, nieopodal znaczącego dworu Kiernożyckich, który mógł zapewnić bezpieczeństwo w tym trudnym czasie? Kiernożyccy to wówczas znana rodzina na białoruskich terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie udało się jednak precyzyjnie wskazać dworu, w którym mieszkali. Ciągłe wiele spośród tych pytań pozostaje bez odpowiedzi. Jedno jest pewne – jest to list z najtrudniejszego dla poety i jego sąsiadów roku 1812, najpewniej z zimy lub wiosny 1813, jedyny jak dotąd zachowany z tych miesięcy ślad wyrażanych wprost niepokojów poety, lęku o bliskich, słusznych zresztą obaw o przyszłość.

Key Words: Franciszek Karpiński, private correspondence, Adam Mickiewicz Museum of Literature in Warsaw, Franciszek Kozierowski, Zdzitowieccy

⁵ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, wydanie przygotowali E. Aleksandrowska i Z. Goliński, Warszawa 1987, s. 206 („Biblioteka Pamiątek Polskich i Obcych”).

⁶ Ibidem, s. 277.

Wszystko zdaje się wskazywać, że Kozierowski, najbardziej lubiany krewny i wnuk poety, jest właśnie adresatem tego listu

Abstract: Most of the correspondence of Franciszek Karpiński was collected by Tadeusz Mikulski, and supplemented with comments by Roman Sobol. The newly-found letters were published several times, especially from the time of cooperation between the poet and the Czartoryski family, visiting Puławy and administering in Kraśnik and Chrowszczyzna. Nearly forty years ago, a short letter of Karpiński (probably associated with the events of 1812) was donated to Adam Mickiewicz Museum of Literature in Warsaw. The card on which the letter was written is small, it has been cut from a larger sheet, and along the left side there is a tear – the edge is uneven. It is not dated – it has only the day of the week noted, from which it can be concluded that the letter quickly reached the recipient. Everything seems to indicate that Kozierowski, the most-liked relative and grandson of the poet, is the recipient of this letter.